

Profesor Zygmunt Zagórski (1926–2013)

*Jeśli chcesz znaleźć źródło,
musisz iść do góry, pod prąd.*

Jan Paweł II

W dniu 28 marca 2013 roku z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu Profesora Zygmunta Zagórskiego, Naszego Mistrza, Nauczyciela i Przyjaciela, jednego z najwybitniejszych współczesnych polskich językoznawców. Choć wszyscy w żywej pamięci mamy nie tak dawno obchodzone kolejne rocznice urodzin Profesora, pięćdziesięciolecie rozpoczęcia przez Niego pracy na Uniwersytecie Poznańskim, ukazania się Jego pierwszej publikacji naukowej, odnowienia doktoratu czy wręczenia Palm Uniwersyteckich, we wtorek 2 kwietnia 2013 roku na cmentarzu przy ul. Nowina pożegnaliśmy Wielkiego Uczzonego, silnie związanego z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, Poznaniem.

Profesor Zygmunt Zagórski urodził się 16 sierpnia 1926 roku w Wilnie, w rodzinie pielęgnującej tradycje patriotyczne. Jego pradziadek ze strony matki brał udział w powstaniu styczniowym na Wileńszczyźnie, ojciec Profesora walczył zaś o niepodległość Polski w legionach Józefa Piłsudskiego, a następnie bronił jej podczas kampanii wrześniowej w 1939 roku. Dostał się wówczas do niemieckiej niewoli i całą wojnę oraz okupację spędził w obozach jenieckich w Itzehoe i w Sandbostel.

Rodzice Profesora, Antoni i Aleksandra z Rutkowskich, pracowali w szkolnictwie średnim, sami też zajęli się edukacją małego Zygmunta i Jego siostry Teresy, dlatego szkołę powszechną dzieci państwa Zagórskich ukończyły w domu pod bacznym okiem ojca. Dzieciństwo spędził Profesor w Grudziądzu, potem przeprowadził się do Działdowa, gdzie w 1939 roku ukończył pierwszą klasę gimnazjum, jednak wybuch II wojny światowej przerwał Jego dalszą edukację.

Lata okupacji przeżył wraz z matką w Rudziszkach na Wileńszczyźnie, gdzie ciężko pracował fizycznie najpierw jako robotnik rolny, następnie zatrudniany przy budowie dróg, w mleczarni, a także w tartaku. W 1942 roku wstąpił do Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego, Inspektoratu A, gdyż, jak sam wielokrotnie podkreślał: „Byłem i jestem wierny naczelnemu hasłu: Bóg, Honor i Ojczyzna”. Został żołnierzem VII brygady, III kompanii, I plutonu, III drużyny. Komendantem tego okręgu był generał Aleksander Krzyżanowski, pseudonim „Wilk”, bezpośrednim przełożonym zaś Aleksander Rutkowski, „Artur”. W październiku szesnastoletni Zygmunt w obecności swego dowódcy złożył przysięgę i przyjął pseudonim „Roch”. Przez następne lata działał w konspiracyjnej siatce terenowej na Wileńszczyźnie przeciwko okupantom: Sowiecom, Niemcom, ale czasem także Litwinom, których wrogiego stosunku niejednokrotnie doświadczył. W życiorysie spisany we wrześniu 2012 roku o swojej konspiracyjnej działalności napisał:

Nasze działania dywersyjne polegały na wysadzaniu niemieckich transportów wojskowych, a także na samoobronie (ochrona polskich gospodarstw rolnych), przerzutach broni: pistoletów, pistoletów maszynowych, karabinów maszynowych, amunicji i lekarstw oraz na zdobywaniu broni i amunicji. W warunkach frontowych zdobyłem kilkaset sztuk sowieckiej amunicji. Zajmowaliśmy się także kolportażem podziemnej prasy (m.in. „Biuletynu Informacyjnego”), ubezpieczaniem „spalonych” kolegów i rozpoznawaniem niemieckich i litewskich obiektów wojskowych i policyjnych. Brałem udział w szkoleniu wojskowym. Miałem następującą broń: pistolet i rewolwer, pistolet maszynowy (pepeszę), karabin i granaty. Ukończyłem kurs sanitarny.

Udział w różnorodnych akcjach dywersyjnych przeciwko okupantowi sowieckiemu zakończyło aresztowanie – 17 lipca 1944 roku brygada VII biorąca udział w akcji bojowej we wsi Bogusze (województwo wileńskie) koło Puszczy Rudnickiej została otoczona przez oddziały NKWD. Młody Zygmunt dostał się do niewoli koło wsi Miedniki, lecz zdołał uciec z kolumny jenieckiej. Niedługo jednak cieszył się wolnością, gdyż 12 stycznia 1945 roku w Rudziszkach kolejny raz został aresztowany przez NKWD i przekazany NKGB. Oskarżono Go z artykułu 58 o to, że z bronią w ręku zagroził bezpieczeństwu Związku Sowieckiego. Więziony był najpierw w areszcie śledczym w Nowych Trokach, następnie w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie. W czasie wielokrotnych, często nocnych przesłuchań, był bity i torturowany, jednak nie dał się złamać i nie wydał nikogo. To doświadczenie miało wpływ na dalsze wybory, jakich dokonywał, i postawę, jaką przyjmował, często wymagającą odwagi i poświęcenia dla wartości najwyższych, dawało Mu też pewność siebie. Wiedział bowiem, że nawet w sytuacji krytycznej potrafi dochować

wierności wyznawanym ideom i złożonej przysiędze oraz zachować godność osoby ludzkiej.

Na mocy amnestii 4 czerwca 1945 roku został zwolniony z więzienia. Jak sam wspominał, przeżył dzięki wierze w Boga, sile swojego charakteru i wsparciu matki, która, niejednokrotnie sama narażając swoje życie, przekazywała Mu chleb, a później po uwolnieniu przez wiele miesięcy troskliwie pielęgnowała Jego zmaltretowane ciało. O swej matce Profesor wyrażał się zawsze z najgłębszym szacunkiem, a mówiąc o przeżyciach z więzienia NKGB, jej pomocy i troskliwej opiece – ze wzruszeniem. W swym życiorysie napisał znaczące słowa: „Wyrażam tutaj głęboką cześć i wdzięczność mojej ukochanej, bohaterskiej Matce Polce Aleksandrze Zagórskiej, której opieka zza krat i gorąca modlitwa pozwoliły mi jakoś przeżyć ten czas”.

Prof. dr hab. Stanisław Mikołajczak w książce wydanej z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Zygmunta Zagórskiego w następujący sposób podsumował ten okres życia Jubilata:

Głębokie intensywne przeżycia wojenne i okupacyjne okresu młodości w połączeniu z wzorami zachowań wyniesionymi z rodzinnego domu w decydującym stopniu ukształtowały charakter przyszłego Profesora – wśród nich prawość, uczciwość, lojalność są szczególnie widoczne, gdy patrzy się z perspektywy ucznia, kolegi czy przyjaciela¹.

W sierpniu 1945 roku dziewiętnastoletni Zygmunt wrócił z matką i siostrą na tereny Polski. Początkowo zamieszkali w Świebodzinie, gdzie pracował w Urzędzie Miejskim. Następnie w listopadzie 1945 roku dołączył do nich Antoni Zagórski i cała rodzina zamieszkała w Działdowie. Powrót ojca pozwolił podjąć przerwana edukację, przyszły Profesor najpierw ukończył gimnazjum, a rok później – w Toruniu – liceum ogólnokształcące. Przed wojną rodzice przygotowywali go do podjęcia studiów z dyplomacji, w nowej sytuacji politycznej próbował rozpocząć studia w Toruniu, jednak ze względu na przynależność do AK i pochodzenie nie przyjęto go na studia prawnicze na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wahał się wtedy, gdzie i jaki podjąć kierunek studiów. Matka dowiedziała się o dodatkowym naborze na

¹ S. Mikołajczak, *Profesor Zygmunt Zagórski – uczonego i człowieka*, w: *W przyjacielskim kręgu. Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntovi Zagórskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. S. Mikołajczak, A. Sieradzki, Poznań 1996, s. 7. Zob. też: S. Mikołajczak, *Jubileusz 65-lecia profesora doktora habilitowanego Zygmunta Zagórskiego*, „Slavia Occidentalis” 1991/1992, t. 48/49, s. 1–8; idem, *Profesor Zygmunt Zagórski – uczonego i człowieka*, w: Z. Zagórski, *Spisane słowa, formy i myśli. Studia z lat 1955–2001*, Poznań 2006, s. 11–22; J. Liberek, *Jubileusz Profesora Zygmunta Zagórskiego*, „Życie i Myśl” kwiecień-czerwiec 1994, s. 66–67.

studia w Poznaniu i jesienią 1947 roku dwudziestojednoletni Zygmunt rozpoczął naukę na Uniwersytecie Poznańskim, z którym, jak się później okazało, związał się na całe swoje życie.

11 grudnia 1951 roku uzyskał magisterium z filologii polskiej, promotorem Jego pracy magisterskiej zatytułowanej *Nazwy miejscowe dawnego województwa brzesko-kujawskiego* był prof. dr hab. Stanisław Urbańczyk. W grudniu następnego roku na filologii słowiańskiej obronił pracę magisterską *Wyrażenia nastrojowe w bajkach Kryłowa*. 31 października 1952 roku jako przedmiot poboczny ukończył też historię.

Pracownikiem Uniwersytetu Poznańskiego został 1 grudnia 1949 roku, będąc jeszcze studentem III roku. Początkowo był zastępcą asystenta, rok później został asystentem, w maju 1955 roku – starszym asystentem, a dwa lata później był już adiunktem. We wrześniu 1968 roku objął stanowisko docenta etatowego Katedry Języka Polskiego, która po reorganizacji została przemianowana na Zakład Języka Polskiego w Instytucie Filologii Polskiej UAM.

Doktorat poświęcony gwarom Krajny, którego promotorem był prof. dr hab. Władysław Kuraskiewicz, obronił 16 grudnia 1960 roku. Po opublikowaniu prac poświęconych gwarze północnej Wielkopolski habilitował się 9 stycznia 1968 roku. Recenzentami w przewodzie habilitacyjnym byli prof. Kuraskiewicz, prof. Dejna i prof. Urbańczyk. Tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego uzyskał Zygmunt Zagórski z opóźnieniem spowodowanym względami politycznymi dopiero jesienią 1982 roku. W październiku tego roku został mianowany profesorem, a od 1 stycznia 1991 roku – profesorem zwyczajnym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Co znamienne, na znak protestu przeciwko ówczesnej sytuacji politycznej nie pojechał do Belwederu na uroczystość nadania tytułu.

Od 1969 do 1974 roku kierował stworzonym przez siebie Zakładem Metodyki Nauczania Języka Polskiego i Literatury Instytutu Filologii Polskiej UAM. Później przez lata był pracownikiem Zakładu Języka Polskiego, a następnie od 1996 roku członkiem utworzonego z Jego inicjatywy Zakładu Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki, którego był do końca swych dni honorowym kierownikiem.

W roku 1980 został powołany na członka Rady Naukowej przy Wojewodzie Konińskim. Współpracował wówczas w sprawach dotyczących nauki z Kuratorium Oświaty.

W niezwykle trudnych ze względów politycznych latach 1981–1982 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Filologicznego UAM, z której zrezygnował na znak protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Przez kolejne dwa lata był zamiejscowym członkiem Rady Naukowej Instytutu Filologii Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu. Następnie

został wybrany członkiem senatu UAM (lata 1984–1986), jednak jako działacz opozycji nie zgadzał się z ówczesnym rektorem i stracił mandat przed upływem kadencji.

W roku 1984 wybrano Profesora Zagórskiego na przewodniczącego Uczelnianej Komisji Wyborczej UAM, by, jak sam wspominał, stał na straży niezależności Uniwersytetu. Profesor nie zawiódł pokładanych w nim oczekiwań elektorów, gdyż nie pozwolił, aby przedstawiciele PZPR mieli wpływ na sposób zorganizowania i przeprowadzenia uniwersyteckich wyborów. Rektorem został wówczas profesor Jerzy Fedorowski.

Profesor Zygmunt Zagórski był promotorem sześciu doktorów: Stanisława Bąby (1975), Stanisława Mikołajczaka (1975), Władysława Brzezińskiego (1983), Andrzeja Sieradzkiego (1989), Józefa Chojnackiego (1989) i Elizy Grzelakowej (1994). Kolejnych swoich uczniów przekazywał pod opiekę naukową wypromowanym przez siebie doktorom. Profesor Mikołajczak wspomina, iż Jego promotor potrafił dopingować do pracy, zmuszał do jasnego, precyzyjnego artykułowania swoich poglądów, uznając, że autor ponosi pełną odpowiedzialność za swoją pracę. Pełne życzliwości i serdeczności kontakty z uczniami często przekraczały granice kontaktów służbowych².

W 1985 roku Profesor Zagórski był promotorem w przewodzie dotyczącym nadania profesorowi Władysławowi Kuraszkiewiczowi tytułu doktora *honoris causa*.

Przez wiele lat pełnił funkcję opiekuna koła naukowego studentów filologii polskiej, później Koła Językoznawców. Organizował m.in. ogólnopolskie sesje naukowe, umożliwiał młodym badaczom języka uczestniczenie w prowadzonych przez siebie badaniach terenowych, prowadził także seminaria doktoranckie. Z Jego inspiracji i pod Jego opieką powstawało wiele referatów studenckich, które później na ogólnopolskich konferencjach czy zjazdach młodych językoznawców uzyskiwały pierwsze nagrody i wyróżnienia, a ich laureaci są dziś uznanymi pracownikami poznańskiej polonistyki i slawistyki.

Za zasługi na polu dydaktycznym i naukowym otrzymał Profesor wiele wyróżnień, nagród i odznaczeń, m.in.: Złoty Krzyż Zasługi (1974), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1982), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1993). Na uroczystość odznaczenia Krzyżem Kawalerskim nie poszedł ze względu na wprowadzenie stanu wojennego.

W 2010 roku został uhonorowany Nagrodą Naukową Miasta Poznania za wybitne dokonania naukowe w dziedzinie badań toponimii miejskiej i onomastyki ze szczególnym uwzględnieniem nazewnictwa geograficznego Poznania. Już pośmiertnie w maju 2013 roku Fundacja im. o. Honoriusza Kowal-

² S. Mikołajczak, *Profesor Zygmunt Zagórski – uczoney i człowiek*, s. 17.

czyka przyznała Mu medal, na którym wybito znamienne słowa roty: „Temu, który żyjąc w prawdzie służy Bogu, Ojczyźnie i człowiekowi”. We wrześniu 2013 roku Medalem „Mater Verbi 2013” pośmiertnie uhonorował Profesora również tygodnik „Niedziela”.

Należy podkreślić, iż Profesor Zygmunt Zagórski niezwykle cenił sobie przyznawane Mu przez macierzystą uczelnię nagrody i wyróżnienia; 1 października 2009 roku otrzymał najwyższe wyróżnienie uniwersyteckie: *Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis*, a 15 listopada 2011 roku w Auli Lubrańskiego UAM i siedzibie PTPN odbyły się uroczystości związane z odnowieniem po pięćdziesięciu latach Jego doktoratu, w których udział wzięli uczeni z wielu znaczących ośrodków w kraju.

Profesor był członkiem Komisji Językoznawczej PAN, Europejskiego Towarzystwa Językoznawczego i Komisji Sławistycznej PAN Oddział w Poznaniu. Należał również do Polskiego Towarzystwa Językoznawczego i Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego.

Od 1961 roku aktywnie działał w ramach Wydziału Filologiczno-Filozoficznego, Komisji Językoznawczej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przez długie lata pełniąc funkcję przewodniczącego tejże Komisji (1975–1996), sekretarza Wydziału (1979–1983), a następnie przewodniczącego Wydziału I i jednocześnie członka Zarządu (1983–2005). Pracował również w kilku komitetach redakcyjnych, m.in. czasopism „*Lingua Posnaniensis*”, „*Slavia Occidentalis*”, współtworzył i przez lata wydawał z profesor Zdzisławą Krażyńską tomy z serii wydawniczej *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, przekształconej później w czasopismo. Będąc wiernym i zaangażowanym członkiem korporacji, oddanym naukowej i społecznej pracy Uczonym, został wybrany Członkiem Honorowym PTPN.

Był organizatorem lub współorganizatorem wielu wykładów otwartych, sesji i konferencji naukowych i popularnonaukowych, zarówno lokalnych, jak i ogólnopolskich z gośćmi z zagranicznych uniwersytetów, m.in. Brna, Ołomuńca, Lipska, Paryża, Zurychu czy Lwowa. Byli to przedstawiciele różnych dziedzin naukowych, nie tylko językoznawstwa, ponieważ Profesora fascynowały zawsze pogranicza. Nawiązał ściślejsze kontakty naukowe z niektórymi ośrodkami naukowymi w Polsce, m.in. z Lublinem, Katowicami, Bydgoszczą. Wygłosił wiele referatów naukowych i popularnonaukowych w kraju oraz za granicą, przede wszystkim w ośrodkach sławistycznych.

Należy podkreślić, iż na konferencjach organizowanych przez Profesora Zagórskiego występowali obok doświadczonych badaczy również młodszy pracownicy nauki: asystenci i doktoranci. Bardzo Mu zależało bowiem, by mogli oni zaistnieć w naukowym świecie, zaprezentować wyniki swoich pierwszych prac, skonfrontować je z opinią ludzi uważanych za autorytety w danej dziedzi-

nie nauki. Dzięki Jego wysiłkom organizacyjnym i programowym oraz umiejętnościom współpracy i konsolidowania środowiska przez wiele lat Wydział I, a przede wszystkim Komisja Językoznawcza były najprężniej działającymi jednostkami w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk.

Profesor Zygmunt Zagórski uznawany jest za jednego z najwybitniejszych językoznawców polskich ostatnich kilkudziesięcioleci³. Był znawcą i badaczem wielu odmian, a także różnorodnych aspektów historycznej i współczesnej polszczyzny z niemal wszystkich działów językoznawstwa, poczynając od badania gwar północnej Wielkopolski i onomastyki, przez fleksję ujmowaną również komparatystycznie, składnię i stylistykę lingwistyczną, tekstologię, kulturę języka i socjolingwistykę, a kończąc na pracach poświęconych rozwojowi polskiego, zwłaszcza poznańskiego językoznawstwa. Jego dorobek naukowy jest bardzo bogaty, zarówno pod względem liczby i różnorodności publikacji, jak i ich zróżnicowania tematycznego oraz metodologicznego. Składa się nań niespełna dwieście prac, w tym dwanaście książek określanych jako znaczące, wybitne, sto kilkadziesiąt artykułów, rozpraw i studiów z różnych zakresów językoznawstwa polonistycznego, wspomnienia, recenzje oraz artykuły popularnonaukowe. Należą one do tej grupy publikacji, którym wpływający czas nie odbiera wartości, gdyż „są oparte na skrupulatnie zebranym, zanalizowanym i opisanym materiale według trafnie dobranych procedur metodologicznych, wnioski są logicznie wyprowadzone z analiz, są udokumentowane, osadzone w szerszym kontekście z równoczesnym pokazaniem pól, na których mogą być wykorzystane”⁴. Nad kolejnymi tekstami pracował Profesor do ostatnich chwil życia. Co istotne, przez wiele lat przekonywał też do konieczności integrowania badań lingwistycznych z literaturoznawczymi.

Profesor był patriotą i wielkim społecznikiem. Od 4 września 1980 do początku 2012 roku był członkiem NSZZ „Solidarność”. Nigdy jednak nie był związkowym działaczem, choć wielu wspomina niezwykle wsparcie, jakiego udzielał strajkującym studentom, a później internowanym pracownikom i ich rodzinom. W ubiegłym roku wypisał się z „Solidarności”, nie zgadzając się z obranym przez jej władze kierunkiem politycznym.

Przez wiele lat nie podejmował żadnej aktywności w życiu publicznym, dopiero w 1989 roku włączył się w organizowanie Komitetów Obywatelskich, a następnie został wybrany w ramach działania Komitetu Obywatelskiego

³ Dokonania naukowe Profesora omówił Stanisław Mikołajczak w artykule *Dorobek naukowy Profesora Zygmunta Zagórskiego*, w: *Spisane słowa, formy i myśli. Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntovi Zagórskiemu w 80. rocznicę urodzin*, red. M. Graf, S. Mikołajczak, Poznań 2008, s. 15–28, oraz Karol Zierhoffer w publikacji *Dokonania Profesora Zygmunta Zagórskiego w zakresie onomastyki*, w: *ibidem*, s. 29–32.

⁴ S. Mikołajczak, *Dorobek naukowy Profesora Zygmunta Zagórskiego*, s. 28.

UAM do Rady Miejskiej Poznania. Jako niezależny radny przez cztery lata niezwykle aktywnie uczestniczył w budowaniu nowego modelu zarządzania miastem. Darzony wielkim szacunkiem, niejednokrotnie przerywając niekonstruktywne spory, sprowadzał dyskusję na właściwe tory i doprowadzał do podjęcia ważnych dla rozwoju Poznania decyzji.

W związku z udziałem w walce z okupantami hitlerowskim i sowieckim Profesor otrzymał kilka odznaczeń, w tym m.in.: odznakę pamiątkową akcji „Burza”, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Więźnia Politycznego, odznakę Weterana Walk o Niepodległość, Krzyż Partyzancki, Odznakę Żołnierza Kresowego AK. W latach 1990–2003 był członkiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Aktywnie działał w kombatanckich organizacjach AK-owskich, jak również w Towarzystwie Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej oraz stowarzyszeniu Warsztaty Idei Obywateli Rzeczypospolitej. Był także członkiem założycielem Akademickiego Klubu Obywatelskiego im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Poznaniu. W ostatnim czasie zaangażował się w działania mające na celu odbudowę zniszczonego w 1939 roku przez hitlerowców pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa, będącego wyrazem wdzięczności za odzyskaną przez Polskę niepodległość.

Profesor zawsze podkreślał, jak ważne jest dla Niego życie rodzinne. Z żoną Elżbietą Zagórską, która wzięła na siebie trudy dnia codziennego, stwarzając Mu warunki do twórczej pracy, zbudował szczęśliwy, ciepły, otwarty dom. Miał dwoje dzieci, z których był dumny: córkę Dorotę i syna Piotra. Był bardzo związany ze swoimi pięcioma wnuczkami: Agnieszką, Magdaleną i Marią Zdziebkowskimi oraz Aleksandrą i Zofią Zagórskimi.

Profesor Zagórski urodził się w Wilnie, ale czuł się z wyboru poznanianinem. Poznań, który Go – jak sam mówił – „przygarnął w 1947 roku”, traktował jako swoją drugą, małą ojczyznę. Jego lokalny patriotyzm poza działalnością społeczną i naukową przejawiał się również w pielęgnowaniu zwyczajów i tradycji obowiązujących w poznańskich domach. Wprowadzał też własne zwyczaje, m.in. 21 marca obdarowywał Profesor wszystkie panie z okazji pierwszego dnia wiosny tulipanami, składając im życzenia pięknej wiosny w życiu.

Był przede wszystkim Profesorem. Dla członków Zakładu Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki IFP UAM był po prostu Profesorem, wystarczyło bowiem powiedzieć, że Profesor stwierdził to czy tamto, i wiadomo było, że to, co zostało przekazane, pochodzi od Profesora Zygmunta Zagórskiego, i że jest istotne. Był Profesorem, tzn. każdego dnia budował i zarazem potwierdzał etos profesora, miał poczucie ważności roli, jaką przyszło Mu odgrywać, roli profesora uniwersytetu, znaczącej uczelni w kraju, Jego Alma Mater. Miał poczucie misji, nie tylko naukowej, ale i dy-

daktycznej, a może bardziej wychowawczej, starał się bowiem kształtować kolejne pokolenia polonistów, językoznawców w taki sposób, by oni też mieli świadomość, kim są, do czego się przygotowują i – w związku z tym – jak ważna będzie w przyszłości ich rola.

Profesor Zygmunt Zagórski zawsze zachowywał się z najwyższą kulturą, odnosił się do innych z szacunkiem, przestrzegał zasad moralnych i obyczajowych. Cechowała go ogromna uczciwość, krytycyzm. Niejednokrotnie był bezkompromisowy w wyrażaniu swych opinii czy w podejmowanych decyzjach. Można by powiedzieć, że zachowywał dystans, że miała dla Niego znaczenie uniwersytecka hierarchia, ale jest to tylko część prawdy, gdyż Profesor Zagórski przede wszystkim żył sprawami swoich naukowych dzieci i wnuków, jak zwykł mówić o swoich uczniach i ich doktorantach. Był zycziwy i wymagający, ale też niezwykle wiele wymagał od siebie. Miał zasady, których nie łamał, przekonania, którym był wierny, ale nie narzucał ich nikomu, przeciwnie: uznając siebie za narodowca, szanował często odmienne poglądy polityczne innych lub brak zainteresowania tymi kwestiami.

Przemówienie Profesora Zagórskiego wygłoszone 15 listopada 2011 roku podczas uroczystości odnowienia po pięćdziesięciu latach Jego doktoratu okazało się Jego testamentem, przypominającym, że edukacja uniwersytecka winna dawać nie tylko rozległą wiedzę, ale i umiejętność dochodzenia do prawdy, testamentem wytyczającym kolejne cele poznańskim językoznawcom. Najważniejszy dla młodszych członków Zakładu Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki IFP UAM, ale pewnie i dla wielu innych pracowników nauki jest następujący fragment:

Szczególne znaczenie we wspólnocie akademickiej ma tradycyjna, wielopoziomowa relacja mistrz – uczeń. Łączą się w niej określone wartości dydaktyczno-wychowawcze i moralne z wytworzonym pokrewieństwem duchowym i intelektualnym. Jest to relacja osobowa niezwykle, przyjmująca jako zasadę wzajemny głęboki szacunek, otwartość i zaufanie. Ma ona wysoką rangę społeczną i duże znaczenie kulturowe.

Piękna idea szlachetnej współpracy mistrza z uczniem nie może być nigdy naruszona. Więż ta przekracza próg życia.

To zasada, którą Profesor Zagórski nie tylko głosił, właśnie ona przyświecała Jego działaniom przez całe życie. Zawsze był otwarty na dyskusję z młodszymi pracownikami, na nowe pomysły, na poszukiwanie nowych pól badawczych, nowych metodologii. Zawsze wspierał zycziwie postawionymi pytaniami, pokazywał kolejne możliwości, podpowiadał publikacje, które warto przeczytać, mobilizował do kolejnych działań, podejmowania nowych tematów. Cieszył się sukcesami swoich uczniów, ich doktorantów i studentów.

Niezwykłe było to, że Profesor Zagórski pełen twórczej energii i pogody ducha do końca żył sprawami członków swojego Zakładu, czytał ich prace, recenzował, prowadził ożywione dyskusje. Żywo reagował na różne zmiany na uczelniach w Polsce, na wydarzenia społeczno-polityczne, wyrażał niejednokrotnie opinie wbrew większości podejmujących dane kwestie, postępując zawsze zgodnie z własnym sumieniem, często idąc pod prąd pojawiającym się tendencjom czy modom. Krytycznie odnosił się m.in. do funkcjonowania Listy Filadelfijskiej, obiektywności i mierzalności pewnych parametrów w globalnych rankingach, do nieuzasadnionych ułatwień w zdobywaniu awansu naukowego czy do ograniczania indywidualnego, twórczego charakteru prowadzenia wykładów i ćwiczeń dostosowywanych do zainteresowań i oczekiwań poszczególnych grup studentów przez wprowadzanie unifikujących system kształcenia sylabusów. O istotnych kwestiach wypowiadał się publicznie, ale też prowadził korespondencję z wieloma przedstawicielami świata nauki, kultury, sztuki i Kościoła katolickiego, m.in. z Janem Pawłem II.

Profesor Zagórski powtarzał, że jest się młodym tak długo, jak długo jest się młodym duchem, a on czuje się młodo, bo ma tak młodych przyjaciół, którzy są z nim. Był otwarty na świat, bardzo lubił podróżować, poznawać nowych ludzi, ich zwyczaje, poglądy. Wciąż Go coś dziwiło, zaskakiwało. Gdy przeszedł na emeryturę, wielokrotnie podkreślał, że nadal jest młody duchem, aktywny, nie zamierza rezygnować z pracy naukowej i jest szczęśliwy. A gdy stan zdrowia się kilkakrotnie pogarszał – że szybko wraca do zdrowia, ponieważ ma wokół siebie tylu przyjaciół, że Jego życie jest piękne, że ma sens, że czuje miłość najbliższych oraz przyjaźń i życzliwość współpracowników. Zachowywał się tak, jakby był zaskoczony, że ciągle jest chciany, potrzebny, że wszyscy liczą się z Jego zdaniem, jakby był przekonany, że na serdeczność i życzliwość innych, której doświadczał, nie zasłużył sobie.

Ostatnio Profesor rzadziej bywał na Uniwersytecie, miał wreszcie czas na realizację marzeń z młodości, uczył się więc języka włoskiego. Uczył się, choć pewnie wiedział, że stan zdrowia nie pozwoli Mu już pojechać do Wiecznego Miasta. Do ostatnich dni życia podporządkowany swej wewnętrznej dyscyplinie pracował też naukowo, kończył artykuły, zbierał materiały do referatu na konferencję organizowaną przez Zakład Frazeologii i Kultury Języka Polskiego IFP UAM, zapowiadał swoją obecność na kolejnych konferencjach, planował napisanie kolejnych książek ze swoimi najmłodszymi uczniami i czekał na ukończenie prac nad ich publikacjami habilitacyjnymi...

Małgorzata Rybka